Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

NIEDZIELA	CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 30 Marek.					CENY OGŁOSZEŃ
18. CZERWCA 1922.	Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
	Miesięcznie	Marek 750	Marek 660	Marek 750	Marek 1.000	Marek 680
NR. 135. — ROK XXX.	Redakcya (tel. Nr. 190) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).					

CENY OGŁOSZEŃ	
Zwycz. za mm.	Mk 25
Nadesłane za mm.	„ 65
Nekrologi	„ 40
Komunikaty	„ 80
Na 1. stronie	„ 120

Komedya skończona.

Sejm odniósł dzisiaj piękne zwycięstwo nad zapędami dyktatorskimi Naczelnika Państwa i nad pretoryanami z lewicy sejmowej. Uratował w ten sposób prawdopodobnie — bo przy silnych u nas wpływach Nieobliczalnego Czynnika o niczem nie można z zupełną pewnością twierdzić — zarówno pokojowy, rozważny i frankofilski kierunek w naszej polityce zagranicznej. jak i czystość najbliższych wyborów. Sejm stanął dzisiaj silnie na straży urządzeń republikańskich i parlamentarnych w państwie. A wreszcie swą uchwałą stanowczą i szybką wyraził pośrednio potępienie dla sposobu, w jaki wywołał przesilenie Nacz. Państwa.

Z uchwały dzisiejszej cieszy się szczerze kraj cały a zagranica powita ją jako dowód, że nie myślimy degradować się dobrowolnie do roli państw południowo-amerykańskich, rządzonych przez przygodnych generałów, ale chcemy należeć do Europy praworządnej i parlamentarnej.

Sejm wprowadził do środowej uchwały Komisyi konstytucyjnej jedną tylko zmianę. A mianowicie zamiast konwentu seniorów, który miał imieniem Sejmu akceptować lub odrzucać zaproponowanego mu przez Nacz. Państwa kandydata na premiera, dzisiejsza uchwała sejmowa wprowadza specyalny organ, który na przyszłość będzie imieniem Sejmu występował w czasach przesileń rządowych. Organ ten otrzyma nazwę komisyi głównej lub politycznej. W istocie rzeczy nic się zatem w przyszłości nie zmieni; Nacz. Państwa będzie musiał uzyskać zgodę komisyi głównej, jak dotąd musiał zdobyć zgodę konwentu seniorów, zanim zamianuje prezydenta ministrów. Sejm utrzymał swą suwerenność i swój decydujący głos przy mianowaniu rządu. Zmieniono jedynie nazwę — zamiast „konwentu“ będzie „komisya“ — aby uratować osobisty prestige Naczelnika Państwa, który zbuntował się w tych dniach przeciw dyktatowi konwentu seniorów i nawet zakwestyonował jego legalność i który przeto odczułby bardzo przykro takie oficyalne i uroczyste zainstalowanie tego ciała jako władzy wyrażającej wobec niego władzę Sejmu. Prez. Federowicz, zawsze układny i uprzedzający wobec Belwederu, pospieszył i tym razem z pomocą i usunął w swej poprawce konwent na rzecz mającej się utworzyć komisyi. Prawica, której szło o rzecz a nie o formę, nie robiła co do tego trudności i poprawka Federowicza została uchwalona. Do komisyi głównej wejdą zapewne przywódcy, t. j. seniorowie klubów i w ten sposób konwent zostanie jedynie przemianowany na komisyę. Nic się faktycznie nie zmieni a Nacz. Państwa otrzyma satysfakcyę, że... obalił ingerencyę konwentu seniorów przy mianowaniu prezesa ministrów... Niech ma to osobiste zadowolenie, byle odtąd przestrzegał ściśle małej konstytucyi, którą mu tak jasno i gruntownie Sejm wyłożył i byle nie wywoływał tak dla państwa szkodliwych przesileń, jak ostatnie.

Cała ta historya z „wykładnią“ konstytucyi przez Sejm wywołuje uczucie głębokiego niesmaku. Każdy wie, że chodziło tu o rozszerzenie praw Nacz. Państwa na czas wyborów a nie o wykładnię. Na szczęście, intryga lewicy i Belwederu została przez Sejm udaremniona. Teraz już najwyższy czas, by zakończyć komedyę graną od 2 czerwca i przystąpić do utworzenia rządu. Dodajmy: rządu, który musi prowadzić politykę pokojową i oszczędnościową i w którym przeto powinny się znaleźć nazwiska Skirmunta i Michalskiego. Szczególnie, co się tyczy ministra spraw zagr., to byłoby naprawdę z wielką szkodą dla państwa, gdyby jego talent, doświadczenie i kredyt zagranicą zastąpiono nowem nazwiskiem, nieznanej wartości lub też nazwiskiem (Adam hr. Tarnowski) obciążonem fatalnym dorobkiem z przeszłości całkiem jeszcze bliskiej.

Fatalne skutki polskiego przesilenia.

Warszawa. (Telef. wł.) **W jugosłowiańskich kołach politycznych przesilenie w Polsce wywołało zaniepokojenie.** Już w czasie narad ostatnich w ub. tygodniu powstała wątpliwość szczególnego rodzaju, czy na **Polskę, jako** czynnik polityczny, będzie można dostatecznie liczyć

W sprawie obrony naszej granicy wsch.

Warszawa. P. A. T. Dnia 13 czerwca b. r. odbyła się w Ministerstwie spraw wewnętrznych pod przewodnictwem p. ministra Kamieńskiego, **konferencya wojewodów północno-wschodnich** z udziałem delegata rządu w Wilnie, poświęcona **sprawom ochrony granic wschodnich.**

W wyczerpującej debacie podnoszono konieczność rozbudowania w jak najkrótszym czasie połączeń telegraficznych i telefonicznych na pograniczu, jak również **wzmocnienia** przez Min. spraw wojsk., w porozumieniu z poszczególnymi wojewodami, **wojskowej obsady granicy,** celem należytego zabezpieczenia ludności, oraz **umożliwienia natychmiastowej kontrakcyi** w razie zbrodniczych wypadków zbrojnych na nasze terytoryum.

Ugoda Piastowców ze Stapińczykami.

Warszawa. (Telef. wł.) Stapińczycy, którzy w obecnem przesileniu frondowali przeciw Naczelnikowi Państwa, zostali wciągnięci do spisku ludowcowo-socyalistycznego. Pojednanie stapińczyków z piastowcami stara się doprowadzić do skutku pos. Maryan Dąbrowski, red. „Illustr. Kuryera Codz.“. P. Piłsudski otrzyma zatem nową podporę.

Fiasko zjazdu staroruskiego.

Lwów. (A. W.) Wczoraj odbył się tu w sali Domu Narodowego **zjazd mężów zaufania partyi staroruskiej,** w liczbie 1500 uczestników. Na zjeździe tym **przeważały żywioły ukraińsko-bolszewickie,** tak, że przedstawiciela prawicy staroruskiej (sprzyjającej Polakom) Liskowackiego nie dopuszczono do głosu. Podczas jednego z referatów przeciw parcelacyi ziemi przez „polskich okupantów“, policya rozwiązała zgromadzenie.

W przeddzień zjazdu odbyło się **zebranie prawicy staroruskiej,** na które przybyło około 60 najpoważniejszych delegatów. Na zebraniu tem poddano surowej krytyce stanowisko lewicy staroruskiej, nurtujące w niej tendencye bolszewickie, oraz łączność polityczną z Ukraińcami.

Konferencye wstępne w Hadze.

Haga. P. A. T. (Havas). **Haskie konferencye wstępne zostały otwarte dn. 15 b. m.** przez ministra spraw zagranicznych Van Karnebecka. Miniser wygłosił krótką przemowę, witając delgatów poszczególnych państw i wyłuszczając cel obrad.

Rosya zwróci 90 proc. własności pryw.

Haga. P. A. T. (Tel. Comp.) Zdaniem dzienników ważnym wypadkiem w przededniu otwarcia konferencyi jest konferencya między delegatami rosyjskimi a angielskimi w sprawie **zwrotu własności prywatnej.** Rosya miała zapewnić Lloyda George'a, **że jest gotowa zwrócić 90% skonfiskowanej własności prywatnej.** Rozmaite gałęzie przemysłu mają być podzielone na kategorye w miarę ważności. Rosya przedłożyłaby wykaz fabryk i przedsiębiorstw. które pragnie zwrócić. Dla zbadania stanu tych przedsiębiorstw przemysłowych, które Rosya zamierza zwrócić, miałaby być powołana komisya, która przeprowadziłaby badania na miejscu.

DELEGACI SOWIECCY DO HAGI.

Haga. P. A. T. Radio. Delegacya sowiecka na konferencyę haską, w skład której wchodzą **Litwinow, Rakowskij. Krasin,** zapowiedziała swój przyjazd **na dzień 19 b. m.**

Układ między Rosyą a Czechosłowacyą.

Moskwa. P. A. T. Urzędowy komunikat „Narkomindiola“ zawiadamia o podpisaniu dnia 5 czerwca w Pradze czeskiej **tymczasowej umowy między Rosyą a Czechosłowacyą.** Ze strony Rosyi podpisał tę umowę delegat w Czechach, Mostowienko, ze strony Czech przedstawiciele ministerstwa spraw zagranicznych: Diorsg i Dworzaczek. Zgodnie z tą umową — oba mocarstwa wyślą przedstawicielstwo dyplomatyczne, co jednak nie przesądza sprawy uznania Rosyi „de iure“ przez Czechosłowacyę.

LENIN W SANATORYUM NIEMIECKIEM.

Berlin. P. A. T. (Tel. Comp.) Trzej lekarze niemieccy, którzy obecnie leczą Lenina, oświadczają, że stan jego wymaga bezwarunkowo spokoju. **Żądają oni, by Lenin opuścił Moskwę** przynajmniej na ćwierć roku. W Moskwie bowiem trudno mu będzie wstrzymać się od sprawowania swych agend. **Rozważane jest przewiezienie Lenina do jednego z sanatoryów w Niemczech.**

Klęska belwederskich pretoryanów w Sejmie.

Warszawa. (Tel. wł.) **188 głosami przeciw 179 przy jednym głosie** nieważnym **przyjęto o godz. 10 wieczór po 6-godzinnych debatach, które minęły w zupełnym spokoju, a wśród** których jedynie szczególnie odznaczyła się mowa pos. Dubanowicza, poruszająca istotne przyczyny wydarzeń i przesilenia — **przyjęto następujące brzmienie uchwały,** w odpowiedzi na wątpliwości p. Naczelnika Państwa:

„Sejm ustala zgodnie z dotychczasowym zwyczajem konstytucyjnym następującą wykładnię punktu 8 uchwały z dnia 20 lutego 1919 r.

1. Wyrazy „Naczelnik Państwa powołuje na podstawie porozumienia z Sejmem“.. interpretuje Sejm w ten sposób, że inicyatywa w wyznaczeniu premiera należy do Naczelnika Państwa, a tylko w braku propozycyi ze strony Naczelnika Państw lub zgody na tę propozycyę Sejmu Ustawodawczego reprezentowanego przez organ regulaminowo ustalony, Sejm przez ten organ większością reprezentowanych głosów desygnuje premiera.

2. Rząd powołany przez Naczelnika Państwa staje przed Sejmem celem uzyskania wotum zaufania Sejmu.

Za wnioskiem tym głosowały następujące stronnictwa: Klub pracy konst., Zw. lud. nar., Zjedn. lud., Chrz. dem., Nar. stron. chrz. lud., Zjedn. mieszczańskie, Klub kat. lud. Dyskusya cała poza przemówieniem pos. Dubanowicza, nie obfitowała w wydatniejsze momenty. Głosowanie było bardzo znamienne. Pos. Federowicz **w ciągu posiedzenia wysunął koncepcyę kompromisową,** która przy pewnej poprawce ze strony Zw. uzyskała większość i została uchwalona. Kompromis ten pos. Federowicz z lewicą uzyskał za cenę nasamprzód oddania pod głosowanie wniosku lewicy, a o ileby ten został odrzucony, natenczas lewica w całości miałaby głosować za poprawką pos. Federowicza.

Wniosek socyalistów, domagający się rozszerzenia władzy Naczelnika Państwa, upadł większością 33 głosów. Kiedy miano przystąpić do głosowania nad poprawką pos. Federowicza, **okazała się nielojalność lewicy.** Mianowicie pos. Diamand zażądał, ażeby tę poprawkę traktować jako nowelę do konstytucyi i odesłać ją z powrotem do komisyi, t. zn., że sprawa całego przesilenia przeciągnęłaby się ad infinitum. W głosowaniu wniosek upadł 187 przeciw 172. Poprawka Zw. lud. nar. do poprawki pos. Federowicza, uznawająca specyalny organ, który będzie prawdopodobnie **komisyą główną polityczną** dla tych właśnie spraw, **została uchwalona 186 przeciwko 178 głosów.**

Komisya główna zamiast konwentu sen.

W sobotę o godz. 10 zbierze się komisya regulaminowa dla opracowania projektu tej komisyi politycznej głównej, a godz. 12 sprawą zajmie się Sejm. W ten sposób Sejm suwerenny, liczący 432 posłów, o którym z takim przekąsem, jako o czynniku hamującym i przedłużającym załatwienie przesilenia mówił na konwencie seniorów p. Naczelnik Państwa, w ciągu niespełna 2 dni załatwił tę sprawę i wątpliwości, o które Naczelnikowi Państwa chodziło. W ciągu posiedzenia rozszerzano pogłoski, jakoby p. Naczelnik Państwa **wobec przyjęcia nchwał, miał ustąpić, jednakże pogłoski te były jedynie manewrem** taktycznym, ażeby wahających się skłonić do głosowania i nie posiadają żadnego uzasadnienia, albowiem p. Naczelnik Państwa na plenarnem posiedzeniu konwentu seniorów wręcz oświadczył, że taka, czy inna decyzya Sejmu nie oddziała bynajmniej na jego stanowisko.

Obrady Sejmu.

Warszawa, P. A. T. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu, zgodnie z referatem p. Buzka, przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy **o rozciągnięciu na ziemie województwa śląskiego konstytucyi Rzeczypospolitej.**

Następnie przystąpiono do sprawozdania komisyi konstytucyjnej **w sprawie interpretacyi uchwały Sejmu z dnia 20 lutego 1919 r.**

Przemawiają pp.: sprawozdawca Rosset, Chądzyński, Witos.

Wicemarszałek Moraczewski **oznajmia,** że wpłynął wniosek posła Federowicza, zmieniający we wniosku większości komisyi ostatnie zdanie w tym duchu: „W braku propozycyi Naczelnika państwa lub zgody Sejmu, względnie „organu, przez Sejm ustawowo ustanowionego“, Sejm, względnie ten organ, większością głosów desygnuje premiera“.

Następnie zabierają głos: P. Głąbiński, który wyraża ubolewanie, że doszło do przesilenia, będącego powodem nietylko wielkich klęsk politycznych, ekonomicznych, ale i moralnych, gdyż zachwiało autorytetem państwa, i p. Dubanowicz, który stwierdza, że stronnictwo jego było przeciw obaleniu rządu Ponikowskiego. Przesilenie zostało zachowane w mroku. Zagranica do dziś się pyta, dlaczego ono nastąpiło? W oficyalnym komunikacie czytano, że miało się ono przyczynić do podniesienia autorytetu i siły rządu, a nawet państwa. W rzeczywistości autorytet nasz, jako państwa, został podcięty. Dni przesilenia kosztują nas setki miliardów.

Z powodu spóźnionej pory, P. A. T. nie nadesłała końca sprawozdania z obrad Sejmu.

Wojska polskie wkroczą na G. Śląsk w poniedziałek.

Opole. P. A. T. We czwartek, dnia 15 b. m) o godzinie 10 i pół wieczorem nastąpiło na wielkiej sali w gmachu komisyi sojuszniczej **oddanie państwu polskiemu polskiej części G. Śląska,** przyznanej mu decyzyą Rady ambasadorów z dnia 30 października 1921 roku.

Posiedzenie zagaił prezydent komisyi międzysojuszniczej, gen. Lerond, w krótkiem przemówieniu, w którem wskazał na duch pojednawczy, z jakim prowadzono pertraktacye co do oddania terytoryum plebiscytowego. Polskę reprezentował wiceminister Dr Zygmunt Seyda, w towarzystwie sędziego Dra Zagórowskiego. Niemcy zaś reprezentował poseł Dr Eckhardt.

Po przemówieniu przewodniczącego **podpisali komisarze koalicyjni oraz pełnomocnicy Polski i Niemiec warunki oddania.** Bezpośrednio potem nastąpiła notyfikacya granic przez odczytanie i wręczenie odnośnego dokumentu obu pełnomocnikom. Z chwilą tą **przeszła na Polskę władza suwerenna nad terytoryum jej przyznanem.** W sobotę, dnia 17 b. m., rozpocznie się ruch ewakuacyjny pierwszej strefy.

Bezpośrednio po posiedzeniu komisyi sojuszniczej **podpisano** u pełnomocnika polskiego **układ polsko-niemiecki w przedmiocie oddania niemieckiej własności państwowej na polskiej części G. Śląska,** oraz w przedmiocie zdania i zlikwidowania zarządów po objęciu obszaru przez Polskę, **oraz** układu polsko-niemieckiego w przedmiocie państwowej własności górniczej i hutniczej w polskiej części G. Śląska. Ze strony niemieckiej podpisał układ poseł Dr Eckhardt i prezydent policyi Dr Schwendy.

Dnia 17 b. m. nastąpi podpisanie ustalonego już co do treści układu o aktach i archiwach, a w przyszłym tygodniu podpisanie układu o uregulowanie spraw wynikających z podziału pól górniczych przez nową granicę polsko-niemiecką, układu amnestyjnego, oraz układu o podziale gwarectwa w Tarnowskich Górach. W przygotowaniu znajduje się praca nad układem o uregulowaniu stosunków co do fideikomisów, przeciętych nową linią graniczną polsko-niemiecką, oraz nad układem w przedmiocie depozytów sądowych.

MODUS OBEJMOWANIA G. ŚLĄSKA.

Warszawa. (Telef. wł.) **Obejmowanie G. Śląska** zostanie przyspieszone w ten sposób, że w sobotę, albo w niedzielę rano, **rozpocznie się ewakuacya obejmowanych przez wojska polskie placówek.** W sobotę, albo w nedzielę rano nastąpi urzędowe przejęcie kolejnictwa. Dyrekcya Katowice przejdzie całkowicie w ręce polskie. W dalszym ciągu nastąpi rozbrojenie policyi górnośląskiej, zorganizowanej przez władze koalicyjne i obsadzenie jej posterunkami przez władze państwowe polskie.

Równocześnie z tem, **będzie wytyczona granica celna** na przestrzeni całej granicy polsko-niemieckiej.

Obejmowanie terenu następować będzie strefami. Tych stref pięć: 1. Katowice miasto-powiat; 2. Królewska Huta; 3. przyznane nam części powiatu bytomskiego; 4. lublinickiego i tarnogórskiego; 5. powiatu pszczyńskiego i pow. rybnickiego. Pomiędzy objęciem 1 a 2 strefy będą przerwy 4-dniowe, **tak, że** cała akcya trwać będzie 3—4 tygodni.

Z Katowic wojska koalicyjne wyjdą w niedzielę, a **w poniedziałek wkroczą wojska polskie.**

OGŁOSZENIE PRZEPISÓW UKŁADU.

Katowice. P. A. T. Według wiadomości z Opola, ma dziś nastąpić ogłoszenie **przepisów układu, zawartego między komisyą międzysojuszniczą, oraz pełnomocnikiem rządu polskiego i niemieckiego, dotyczącego kwestyi przejęcia G. Śląska.** Przepisy te obejmują 25 stron pisma maszynowego. Rozdział pierwszy zawiera ogólne zasady zarządzenia, a mianowicie: zarządzenia przygotowawcze, oddanie budynków i materyałów, oddanie aktów i archiwów, zmiane personalu administracyjnego i technicznego. Drugi rozdział omawia przekazanie administracyi publicznej, krajowej i powiatowej, a poszczególne jego punkty dotyczą oddania administracyi na obszarze, przypadającym Polsce, ewakuacyi obszarów plebiscytowych przez wojska alianckie i obsadzenia ich przez wojska polskie i niemieckie, spraw policyi, przekazania ogólnej administracyi opróżnionych obszarów władzom polskim i niemieckim.

PREZ. CALODER W WARSZAWIE.

Warszawa. (Telef. wł.) W najbliższych dniach przybywa do Katowic Calonder, a następnie uda się do Warszawy.

O kontrolę finansową Niemiec.

Paryż. P. A. T. (Havas) Komisya odszkodowawcza wystosowała do rządu Rzeszy notę w sprawie pożyczki przymusowej, budżetu kolejowego budżetu poczt. telegrafów i telefonów, budżetu w kwestyi autonomii Banku Rzeszy.

Nota postanawia, że sprawy kontroli nad dochodami i wydatkami Rzeszy, ucieczki kapitałów, oraz statystyki, będą omawiane przez **komitet gwarancyjny i Rzeszę.** Co do przymusowej pożyczki komisya uznaje, że dochody, jakie wpłyną z tego tytułu, osiągną przynajmniej 40 miliardów marek przed 1 stycznia 1923 r. Komisya oczekuje szczegółowych propozycyi, mających na celu zaradzenie deficytowi budżetu kolei, oraz budżetu poczt, telefonów i telegrafów. Następnie nota przyjmuje do wiadomości zapewnienie rządu Rzeszy w sprawie zupełnej niezależności Banku Rzeszy. Komisya pragnęłaby jednak otrzymać formalne zapewnienia, dotyczące niezależności personalu, oraz ograniczenia prawa kontroli rządu do prawa veta w sprawie nominacyi prezydenta i członków Rady naczelnej. Komisya uznaje nakoniec, że inflacya powinna i może być stopniowo ograniczoną.

Niemcy przed zamachem?

Wiedeń. P. A. T. „Mittagsztg“ w doniesieniu z Berlina pod datą dzisiejszą cytuje artykuł „Freiheit“, która pod tytułem „Przed nocą św. Bartłomieja“ występuje z twierdzeniem, że **Niemcy znajdują się bezpośrednio przed zamachem, tym razem starannie przygotowanym.** Policya wojskowa, jak twierdzi dziennik, wystąpić ma tym razem z całą bezwzględnością przeciw stronnictwom lewicowym. Także „Rote Fahne“ występuje z podobnemi rewelacyami

NIE CHCĄ CZECHÓW!

Hanower. P. A. T. Radio. **Dobrowolny plebiscyt w Hulczyńskiem** (skrawek G. Śląska przyłączony do Czechosłowacyi) **wydał przeważającą większość głosów na rzecz Niemiec,** a to w pierwszej gminie 830 głosów na rzecz Niemiec przeciw 6, w drugiej gminie 449 przeciw 3. Wynik z okręgu Sandau jeszcze nie jest znany.

Różne wiadomości.

Warszawa. P. A. T. **Na zlot przybyło dotąd 2.200 harcerzy i 700 harcerek z różnych stron** Polski. Dnia 15 b. m. **do obozu harcerzy na** Bielanach przybył prezydent min., minister spraw wewn., zdrowia, opieki społecznej, gen. Jacyna jako przedstawiciel Naczelnika państwa i szereg wybitnych osobistości. Po przyjęciu raportu przez prezyd. ministrów i po przeglądzie drużyn, przemówienie powitalne wygłosił członek wydziału wykonawczego komitetu zlotu inż. Tadeusz Rychter. Następnie przemawiali: pos. ks. Lutosławski, prezes Rady miejskiej Baliński i Wacław Sieroszewski, poczem odbyła się defilada drużyn

Nad wieczorem główny komendant drużyn harcerskich **gen. Haller** zwiedził obóz.

Leafield. P. A. T. Jutro przybywa prezydent francuski Poincare wraz z żoną.

Leafield. P. A. T. Marszałek Petain przybył dzisiaj do Londynu, aby wziąć udział w uroczystościach w związku z **adoptowaniem miasta Verdun przez miasto Londyn.** Na powitanie Petaina przybyli na dworzec kolejowy szef sztabu generalnego, ambasador francuski i inni dygnitarze.

Paryż. P. A. T. (Havas) Izba uchwaliła **kredyt w wysokości 10 milionów franków na przygotowanie olimpiady w 1924 r.**

Daiton, (Ohio). P. A. T. (Reuter). **Kapitan** lotniczy Stevens **opuścił się przy pomocy spadochronu z wysokości 7000 metrów bez szwanku,** pobijając w ten sposób wszystkie dotychczasowe rekordy.

Hannower. P. A. T. (Radio) Czas spadania lotnika amerykańskiego Stevensa, który z wysokości 7500 metrów opuścił się przy pomocy spadochronu, wynosi 30 minut.

Z dnia politycznego.

Habt-acht!

„Naprzód", pisząc o pierwszem posiedzeniu Konwentu seniorów, zrobił nieostrożną uwagę o pos. Głąbińskim, że „przed Franciszkiem Józefem stał, jako jego minister, na habt-acht". Nawiązując do tego „Rzeczpospolita" pisze:

Przedewszystkiem ostrożnie z tem: habt-acht! i z tem: ruki pa szwam!

Dokument przedstawiający czy to p. Głąbińskiego, czy to p. Grabskiego, czy to p. Dubanowicza przed kimkolwiek takim na habt-acht i ruki pa szwam nie istnieje, a jedyny taki istniejący dokument to ogłoszona swego czasu przez wydawnictwo legionowe z dumą (a obecnie na nowo odtworzona w Dokumentach p. Nowaczyńskiego) fotografia p. Józefa Piłsudskiego przed arcyksięciem Fryderykiem Wieszatielem właśnie najdokładniej na habt-acht i ruki pa szwam.

W domu powieszonego nie powinno mówić się o stryczku.

Zwycięstwo kanclerza Seipla.

Gabinet prałata Dra Seipla, który przyszedł do władzy w możliwie najtrudniejszych dla republiki austryackiej warunkach, odniósł — jak to z ostatnich depesz wiadomo — walne zwycięstwo, mogące mieć doniosłe dodatnie następstwa dla tego państewka.

O założeniu nowego austryackiego banku emisyjnego, który ma powstać dzięki współdziałaniu wszystkich wielkich banków austryackich z Rotszyldami na czele, pisze w artykule p. t. „Czyn" wiedeńska „Reichspost": „Ponieważ nowa ta instytucya nie będzie puszczała w ruch prasy do drukowania pieniędzy papierowych, przeto rząd postawiony został w możności przeprowadzenia szeroko zakreślonego planu finansowego, który stworzy podstawy równowagi w gospodarce państwowej".

Stwierdziwszy następnie przyrzeczenie rychłej pomocy pieniężnej dla Austryi, uchwalonej przez senat francuski, wyraża dziennik nadzieję, iż „skoro się uda postawić na nogi gospodarkę państwową przez daleko sięgające oszczędności i otwarcie nowych źródeł dochodu — to nowemu bankowi uda się z pewnością uniknąć niebezpieczeństw, jakie będą istniały, dopóki nowa waluta nie zastąpi lichego pieniądza papierowego".

Zakończenie artykułu jest wielce znamienne, bo zaadresowano je do żydowskiej, dotąd wszechwładnej finansiery wiedeńskiej:

„Ci, co robią zły nastrój na giełdzie — czytamy tam — dostali porządną naukę. Prawdopodobnie nie docenili oni chłodnej energii kanclerza Seipla i ministra finansów Segura, których program nie jest programem papierowym, lecz wykazuje odwagę w położeniu na pozór beznadziejnem i chęć działania, nie poddającą się nerwowości chwili... Jest to naprawdę czyn, zapowiadający wreszcie koniec zamieszek gospodarczych. Ludzie, którzy dotąd wyrażali wciąż wątpliwości, powinni przyłożyć ręki do pracy pozytywnej".

Naokoło przesilenia,

Wrażenie przesilenia zagranicą.

Co pomyśli sobie o nas zagranica? Oto najważniejsze pytanie, które nasuwa się przedewszystkiem w związku z tak lekkomyślnie wywołanem przez p. Naczelnika Państwa przesileniem. Odpowiada na to pytanie p. Koskowski we wstępnym artykule „Kur. Warsz." Zaznaczywszy, że nazwisko min. Skirmunta stało się zarówno na Zachodzie, jak i Wschodzie symbolem, autor stwierdza, że ustąpienie jego będzie uważane za zmianę systemu pokojowego, którego p. Skirmunt był wyrazicielem. Mamy już na to dowody w głosach prasy obcej, która już trąbi o „zwycięstwie partyi wojennej" w Polsce...

Taki efekt wywołała w świecie niespodziana dymisya rządu... To też skutki jej są wprost nieobliczalne...

Znamienne głosy prasy.

„Peowiacki cezaryzm z dewizą herbową: „Kto nie ze mną, ten przeciw mnie", ten kompromitujący całą naszą lewicowość cezaryzm usłyszał nagle pomruki buntu wśród najwierniejszych trabantów. A zarazem po drugiej stronie budzi się świadomość, że wobec choroby w domu wskazane jest... chodzenie na palcach.

Jedno tylko stronnictwo nie bierze udziału w powszechnem zmartwieniu. To klika pana Rataja. Wszystko, co się stało, wyszło z tej kuźni najcyniczniejszego szalbierstwa. Wszystko jest dziełem tego bractwa ciasnoty klasowej, tej konspiracyi parweniuszów politycznych i aferzystów, która za jednego Kiernika i jedne Dojlidy gotowa jest sto razy poświęcić interes ojczyzny".

(W. Rabski. — „Kur. Warsz.").

„Naczelnik Państwa zmierza w obecnych powikłaniach do zapewnienia sobie nieograniczonej władzy. Jest to ta właśnie odpowiedź na pytanie, w jakim celu stworzono dzisiaj przesilenie. Odpowiedź, będąca na ustach wszystkich, którzy zatroskani o bezpieczeństwo i ład w Państwie, pilnie śledzą wypadki polityczne i właściwe umieją wysnuwać wnioski".

(„Dziennik Poznański").

„Nieprawdopodobne a jednak prawdziwe. P. Naczelnik Państwa głośno oświadcza, że przez cztery lata sprawował prawa i obowiązki wynikające z małej konstytucyi, praw tych i obowiązków nie rozumiejąc".

(„Gazeta Poranna").

Echa.

P. Kowalski znowu na scenie.

Skład delegacyi polskiej na Konferencyę haską został ustalony i trzeba przyznać bardzo trafnie. Niema w niej takich nieco humorystycznych dyplomatów, jak trzeci marszałek Pułaski, jak wiedeński papinek Targowski i t. p. balastu dyletanckiego. Natomiast są ludzie powołani i kompetentni: pp. Strassburger, Filipowicz, Sobański, Ciechanowski, Mrozowski, Zalewski.

Ale jest także i p. Kowalski, nasz poseł dzisiejszy w Hadze a dawny szpieg totumfacki nieboszczyka Beselera.

Co robi to obskurne indywiduum, ten delator i mąż zaufania Prusaków z r. 1917 w towarzystwie porządnych i godnych ludzi?

(„Myśl Narodowa").

Ku lepszej przyszłości.

Z niwy wydawniczej Chrześcijańskiej Demokracyi.

(I.) Mimo bardzo trudnych warunków, zgotowanych przez bieg fatalnych okoliczności ludziom, chcącym pracować w duchu katolickim, narodowym i naprawdę postępowym we wskrzeszonej Polsce, nie zniechęcają się oni i rąk nie opuszczają.

Przykładów takiej pożytecznej pracy, dokonanej od chwili, gdy pękły wiekowe, krępujące nas kajdany, możnaby już sporo przytoczyć. Jeden zaś z nim mam właśnie przed oczyma, a jest nim wydawnictwo szeregu doskonale pisanych broszur popularnych, podjęte w Krakowie przez Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracyi *).

Zanim jednak zapoznamy się z treścią broszur niżej wymienionych, powinniśmy sobie uprzytomnić, że ewolucya, którą przechodziły europejskie stosunki społeczne w ciągu ubiegłego stulecia, była w swych ostatecznych konsekwencyach jedną z przyczyn kataklizmu dziejowego, noszącego miano „wojny światowej". Ludzie wierzący są zdania, że pierwiastek duchowy — którego źródłem jest Bóg-Stwórca — winien rządzić światem i są przekonania, że powodem, dla którego ta ewolucya wzięła tak fatalny obrót, było ignorowanie przez ludzkość owego źródła. Dlatego też pragną nawrócić ją z drogi błędnej a skierować na jedynie właściwą — prowadzącą w dziedziny odwiecznej Prawdy, Dobra i Piękna.

Na takiej platformie pojęć moralnych stać powinni katolicy nie tylko, jako ludzie prywatni, ale również i wtedy, gdy się łączą w stronnictwa polityczno-społeczne. U nas stronnictwem, które odpowiada w całej pełni temu warunkowi, jest właśnie Polskie Stronnictwo Chrześc. Demokracyi, dzierżące w swem ręku kierownictwo ruchu chrześcijańsko-społecznego na ziemiach polskich. I pod tym kątem widzenia należy oceniać jego zamierzenia i czyny.

Inżynier Henryk Mianowski w referacie p. t. „Czego chce Polskiego Stron. Chrześc. Demokracyi?", wygłoszonym dn. 7 września 1919 r. w Krakowie, na zjeździe przedstawicieli stronnictw chrześc.-demokratycznych, gdzie nastąpiła ich fuzya, tak, między innemi, określa zadanio tego stronnictwa:

„Temu ruchowi (tj. walce klas i uwielbieniu siły brutalnej), budowanemu na światopoglądzie socyalistycznym, zadaniem naszem jest przeciwstawić kadry ludowe, kierujące się w swem całem życiu zasadami chrześcijańskiemi". Dalej zaś wyraża się w ten sposób: „Nie czysto negatywny punkt wyjścia, nie sama chęć walki z socyalizmem i bolszewizmem, lecz wola zorganizowania młodej, demokratycznej Polski na zasadach prawdy i sprawiedliwości chrześcijańskiej oraz głęboka wiara, że tylko taka Polska może zapewnić ludowi polskiemu szczęście i dobrobyt — były głównemi sprężynami przy organizowaniu stronnictwa".

Chęć stworzenia naprawdę demokratycznej Polski chyba dość jasno została w tych słowach wyrażona. Podejrzenia więc o jakieś reakcyjne zakusy, rzucane Chrześcijańskiej Demokracyi przez jej przeciwników (socyalistów i żydów), pozbawione są wszelkiej podstawy.

Jeszcze wyraźniej swój demokratyczny i społecznie daleko idący charakter zaznacza to stronnictwo w ustępie referatu p. t. „Nasze żądania", gdzie odnośnie do sprawy obrony ludu roboczego powiedziano:

„Siła robocza, złączona niepodzielnie z osobą robotnika, nie może być przedmiotem lichwy i wyzysku. Płaca robotników dojrzałych musi wystarczać na dostatnie utrzymanie ich i rodzin, według stanu. Robotnicy powinni, oprócz płacy, uczestniczyć w zyskach przedsiębiorców, jak tego wymaga słuszność. Kobieta za takąsamą sumę pracy powinna otrzymać taką płacę, jak mężczyzna. Celem strzeżenia interesów robotniczych domagamy się powołania do życia Izb robotniczych".

Józef Trepka.

*) Inż. Henryk Mianowski: Czego chce Polskie Stronnictwo Chrześc. Demokracyi? 1919; Jan Puchałka: Polskie Zjednoczenie Chrześc. Związków zawodowych. 1921; Biblioteka chrześcijańsko-społeczna: 1. Rola Chrześc. Demokracyi w życiu społeczno-politycznem. Napisał J. P. 1921; 2. Idea chrześcijańsko-społeczna w jej historycznym rozwoju. Nap. J. P. 1922; 3. Bolszewizm a mesyasz żydowski. Nap. Dr J. K. 1922; 4. Leon XIII a kwestya robotnicza. Opracował Jan Puchałka, 1922.

KRONIKA.

URZĘDNICY PAŃSTWOWI DOMAGAJĄ SIĘ SPEŁNIENIA PRZYRZECZEŃ RZĄDU.

Związek zrzeszeń pracowników publicznych Województwa krakowskiego nadsyła nam, z prośbą o umieszczenie, pismo następujące:

Powołując się na oświadczenie p. Ministra spraw wewnętrznych, Kamińskiego, złożone imieniem rządu na zebraniu delegatów Związków urzędniczych w Warszawie 28 maja b. r., że pobory urzędników państwowych będą definitywnie uregulowane od 1 lipca b. r., Związek zrzeszeń żąda dotrzymania powyższego zobowiązania, przyczem z góry oświadcza, że pobory poszczególnych stopni płac urzędniczych nie mogą być bezwarunkowo niższe od analogicznych stopni płac oficerów.

Rządowy projekt regulacyi płac urzędniczych nie odpowiada w zupełności obecnym stosunkom drożyźnianym.

Zwracamy uwagę na ferment, panujący w sferach urzędniczych, i już zapadłe uchwały Związków funkcyonaryuszów kolejowych i pocztowych.

ŻYDOSTWO NIETYKALNEM TABU.

„Myśl Narodowa" z 17 b. m. omawia bardzo charakterystyczny fakt, że cenzura warszawska zabroniła uczęszczania dzieciom na przedstawienia kinematografu Narodowego w Colloseum, rzekomo z tego powodu, że wyświetlany obecnie film „Tajemnica Medalionu", przedstawia między innemi postacie żyda-komisarza komunistycznego i żydówki z czerezwyczajki, pastwiących się nad kobietami i jeńcami polskimi. Motyzycya zakazu — niedouszczenie do rozpalania nienawiści rasowej (!).

Wiadomość tę zaopatruje „Myśl Narodowa" następującą uwagą: „Nie można „hecować" na inne narodowości. Czyli, że nie możnaby przedstawić ani wroga Niemca, ani wroga Moskala (dlaczegóż mogą być gorsi od żydów?). Pozostałoby dla kształcenia dzieci polskich przedstawianie złodziei, morderców i oprawców tylko swoich, to jest Polaków".

DOM ZBUDOWANY W CIĄGU JEDNEGO DNIA!

Przy ul. Niemcewicza w Warszawie dokonano ciekawego eksperymentu budowlanego, polegającego na tem, iż w ciągu jednego dnia roboczego na pustym placu wzniesiono zagrodę z domem mieszkalnym, oparkanioną dokoła.

Rzecz jest ciekawa z tego względu, iż wypróbowano przy budowie maksimum wydajności robotnika budowlanego, opierając się jedynie na jego ambicyi, strona bowiem zarobkowa stała tu na dalszym planie i roli decydującej nie odegrała. Z ust osób w tłumie padają też często różne charakterystyczne uwagi. Oto np. fachowi robotnicy budowlani, kręcąc głową na widok dokonanej przez jeden dzień pracy, obliczają, ileby czasu trzeba było zużyć na tę budowę przy zwykłej, a dość powolnej pracy. Wreszcie jeden z nich rzuca uwagę:

— Ale czy o tem wie ministeryum pracy? Bo jak się dowie o takiej pospiesznej robocie, to może wyznaczyć za to grubą karę...

O POMOC DLA ZAKŁADU W MIEJSCU PIASTOWEM.

Jedną z najpożyteczniejszych instytucyi o charakterze charytatywno-społecznym w Małopolsce jest niezawodnie Zakład wychowawczy w Miejscu Piastowem, założony ongi przez ś. p. ks. Markiewicza, a obecnie utrzymywany przez nowo powstałe Zgromadzenie św. Michała Archanioła.

Obecnie zwraca się to Zgromadzenie z gorącą prośbą do społeczeństwa o poparcie, gdyż utrzymanie tego Zakładu, gdzie 300 sierót i dzieci opuszczonych znajduje bezpłatnie przytułek i możność wyuczenia się rozmaitych rzemiosł, kosztuje rocznie przeszło 30 milionów marek. Kwoty zaś takiej nie jest w stanie pokryć praca wychowanków Zakładem razem z otrzymywanemi subwencyami rządowemi. Skutkiem tego, gdyby nie ofiarność publiczna, istnienie Zakładu byłoby zagrożonem.

Zważywszy, że praca nad opuszczoną młodzieżą jest jednym z bardzo ważnych postulatów odbudowy naszej Ojczyzny i że Zakład w Miejscu Piastowem chlubnie w tym kierunku od szeregu lat pracuje, Administracya naszego pisma chętnie będzie pośredniczyła w zbieraniu datków, składanych na cele tego Zakładu.

ŚWIĘTO „BOŻEGO CIAŁA",

Uroczystości „Bożego Ciała" zgromadziły tysiące mieszkańców Krakowa. Od wczesnego rana ulicami, prowadzącemi na Wawel, ciągnęły nieprzeliczone rzesze wiernych, aby uczestniczyć w uroczystem nabożeństwie w Katedrze. O godz. 8 rano Ks. Biskup Sapieha, w otoczeniu Kapituły katedralnej i licznego duchowieństwa, odprawił pontyfikalną Mszę św., poczem z Katedry wawelskiej ruszyła procesya na Rynek, prowadzona przez dostojnego Celebransa. Zachwiały się wielotysięczne tłumy i wolnym krokiem zaczęły schodzić z góry wawelskiej. Przed baldachimem postępowało w długich szeregach duchowieństwo z ks. Biskupem Nowakiem na czele, dalej szli weterani, liczne bractwa z chorągwiami i feretronami, cechy ze sztandarami, młodzież rękodzielnicza z orkiestrą i t. d. Bezpośrednio przed baldachimem szła dziatwa w bieli, sypiąc kwiaty. Za baldachimem, otoczonym honorową wartą ułanów 8 p., postępowali: wojewoda Dr Gałecki z naczelnikiem prez. wojew. Kowalikowskim, prez. miasta Federowicz z wiceprezydentami, oraz gronem radców miejskich, generałowie: Szeptycki, Osiński, Stiller, Minkiewicz, Truszkowski, Ledóchowski, pułk. Becker, rektor Uniw. Jag. Nowak z gronem profesorów, prezes Akademii Um. Morawski, Tow. Kurkowe z Drem Schneidrem, prezydenci sądów Wolter, Pelc, nadprokurator Czyszczan i t. d.

W miarę zbliżania się do Rynku, potężniały olbrzymie rzesze wiernych przez przyłączenie się w ulicy Grodzkiej procesyi z szeregu kościołów. Na samym Rynku przybycia procesyi z Wawelu, oczekiwało, prócz tysiącznych tłumów publiczności, wiele innych procesyi, które ustawiły się w długim rzędzie na przestrzeni od wylotu ul. Grodzkiej do kościoła Maryackiego i na południowej stronie Rynku, aż do ul. św. Anny. Procesya zatrzymywała się przy każdym z ołtarzy, ustawionych na Rynku, a oddziały wojska, po odczytaniu poszczególnych ewangelii, oddawały salwę. Od piątego ołtarza Ks. Biskup Sapieha udzielił wiernym błogosławieństwa, poczem procesya wróciła na Wawel.

PRZYJAZD DZIENNIKARZY WŁOSKICH.

Dzisiaj, 17 b. m., przybywa do Krakowa 15-stu dziennikarzy włoskich. Po powitaniu ich na dworcu w salonie recepcyjnym przez Syndykat dziennikarzy, oraz prezydyum miasta, dziennikarze włoscy udadzą się do hotelu, poczem o godz. 10 będą podejmowani pierwszem śniadaniem w kawiarni Esplanada. Od godz. 11—12 zwiedzą kościół N. P. Maryi i Bibliotekę Jagiellońską, a godz. 12 będą obecni na uroczystości odsłonięcia pomnika Dantego w auli Uniw. Jagiellońskiego. O godz. 1 odbędzie się przyjęcie w salonach Koła literackiego, wydane na cześć gości przez Syndykat dziennikarzy, poczem wyjazd do Wieliczki, celem zwiedzenia salin. O godz. 7.30 przybędą goście do teatru im. Słowackiego, zaś o g. 8.30 wezmą udział w obiedzie w restauracyi Starego Teatru.

W programie następnego dnia zwiedzanie: Muzeum Narodowego, Muzeum Czartoryskich, kościołów: św. Katarzyny, Bożego Ciała i Skałki, po południu zaś Katedry i Zamku na Wawelu. W godzinach między 6 a 7.30 udadzą się goście końmi na zwiedzenie Kopca Kościuszki, Błoń i parku Jordana, gdzie odbędą się popisy gimnastyczne młodzieży Sokoła i Y. M. C. A. O godz. 8.30 wydaje Syndykat dziennikarzy pożegnalną kolacyę na cześć gości w Kole literackiem. O 12-tej odjadą goście z Krakowa do Lwowa.

Kraków 17 czerwca.

UROCZYSTOŚĆ ODSŁONIĘCIA BIUSTU DANTEGO. Dziś w sobotę 17 b. m., o godz. 12 w południe odbędzie się w auli Uniw. Jagiell. uroczystość odsłonięcia biustu Dantego, który rząd włoski ofiarował w upominku Wszechnicy krakowskiej. Biust ten wręczy Uniwersytetowi poseł włoski przy rządzie w Warszawie, minister Tomassini, który w tym celu przyjechał do Krakowa wraz z sekretarzem poselstwa, oraz z ministrem Targowskim. Na uroczystość Senat akademicki Uniw. Jagiell. zaprosił przedstawicieli władz, oraz szerokie sfery inteligencyi naszego miasta.

WYBORY DZIEKANÓW WYDZIAŁÓW UNIW. JAGIELLOŃSKIEGO. W ostatnich dniach odbyły się wybory dziekanów poszczególnych fakultetów Uniwersytetu Jagiell. na rok 1922/23. Dziekanem wydziału teologicznego wybrany został prof. ks. Dr Zimmerman, filozoficznego prof. Dr Kallenbach, wydziału medycznego prof. Dr Maziarski. Wybory na wy-

Sylwetki górnośląskie.

(Wspomnienia osobiste).

PIERWSZY WOJEWODA ŚLĄSKI.

II. Jako prezes Naczelnej Rady Ludowej i przyszły wojewoda, poseł Rymer utrzymuje ciągłe stosunki z rządem polskim. Bezpośrednio albo za pośrednictwem Gen. Konsulatu Rzplitej w Opolu, odnosi się on również do Komisyi międzysojuszniczej, jako do faktycznego francusko-angielsko-włoskiego rządu na G. Śląsku. Będąc zaś jednym z najwybitniejszych przywódców Nar. Partyi Robotniczej, nie może on nie liczyć się z własnem stronnictwem i nie wchodzić w kontakt z innemi frakcyami i politycznemi grupami reprezentowanemi w Radzie. Musi więc ogarniać całokształt wszystkich spraw politycznych, administracyjnych i partyjnych, nie mówiąc już o oryentowaniu się w tak skomplikowanych stosunkach ekonomicznych i społecznych na Śląsku. Pozatem, musi on łagodzić tarcia pomiędzy lokalnym patryotyzmem górnośląskim, wietrzącym często w zarządzeniach władz centralnych chęć uszczuplenia autonomii, a ogólno-polską ideą państwową. Dodajmy jeszcze bardzo trudne stosunki z Niemcami, tem trudniejsze, że w niemieckiej części G. Śląska Orgeszowcy systematycznie mordują Polaków i bezustannie ich prowokują. Trzeba więc ustawicznie protestować, prosić i grozić w Opolu, a równocześnie uspokajać ludność i przestrzegać ją przed niebezpieczeństwem wszelkich prób odwetowych, na które tylko czekają Niemcy i ich poplecznicy, żeby jeszcze raz sprawę górnośląską poddać ogólno-europejskiej dyskusyi. Wichrzenia i intrygi garstki płatnych renegatów, z niedouczonym studentem Kustosem na czele, mają również ten sam cel na oku, a pod pretekstem obrony nibyto zagrożonej autonomii śląskiej, ci zdrajcy obrzucają błotem wszystko, co prawdziwie polskie na Śląsku.

Te wszystkie trudności, przykrości i kłopoty bynajmniej nie zniechęcają posła Rymera do pracy. Zawsze spokojny, uprzejmy i nadzwyczaj taktowny, umie on doskonale z ludźmi sobie radzić. Ma na wszystko czas, nie spieszy się, nie irytuje się łatwo, ani nie wybucha gniewem, a jeżeli dzisiaj nie uda mu się doprowadzić sprawy do pomyślnego końca, wróci do niej jutro, albo za tydzień, aż się z nią w końcu upora. Nie jest to bynajmniej człowiek impulsywny, który gordyjski węzeł mieczem przecina. „Festina lente" mówi sobie poseł Rymer. Próbuje on najpierw węzeł trochę rozluźnić, potem pozwoli pracować nad nim czasowi, aż w końcu, wróciwszy do węzła, powoli go rozpląta.

Pomimo spokoju i skłonności do dłuższego namyślania się nad każdą sprawą jest to człowiek energiczny, który wie, czego chce i nie zbacza z raz wytkniętej drogi. Wola i energia rozmaicie przejawiają się u ludzi. U posła Rymera przybierają one formę wytrwałości i uporczywego dążenia do celu, bez rozkazującego gestu i podniesionego głosu.

W jego położeniu, kiedy ani on sam, ani Naczelna Rada nie mają dotąd żadnej realnej władzy, bo „de iure" i „de facto" rządzi ciągle jeszcze trójgłowa Komisya międzysojusznicza i dawna niemiecka biurokracya, pierwszą zasadą powinno być unikanie błędów politycznych, drugim zaś obowiązkiem umiejętne przygotowanie przyszłej polskiej administracyi. Otóż poseł Rymer umiał tak zręcznie przezwyciężać albo omijać piętrzące się przed nim trudności, tak dyplomatycznie wychodzić z władzami koalicyjnemi, tak rozumnie wpływać na ludność polską i z taką godnością zachowywać się wobec Niemców, że naprawdę nikt nie mógłby mu zarzucić większego błędu lub nietaktu.

Nie można tej zasługi zmniejszać ani zbyć uwagą, że chodzi tu bądź co bądź o negatywne zalety, bo właśnie gdyby nie ten takt i rozum p. Rymera, sprawa górnośląska mogłaby dzisiaj być gruntownie zabagniona. Zasada „Nil nocere" nie tylko obowiązuje lekarzy; ludzie polityczni powinni ją również wziąć za swoje przewodnie hasło.

O ile chodzi o organizatorskie zdolności pos. Rymera, które znajdują swój wyraz w przygotowaniu administracyi polskiej na Śląsku, to oczywiście będziemy je mogli oceniać i sądzić po wydanych owocach, a więc dopiero po objęciu władzy przez Polskę. W każdym razie mając do dyspozycyi ograniczoną liczbę ludzi fachowych na G. Śląsku, zrobił on wraz z Naczelną Radą co tylko było możliwe, żeby zapewnić temu krajowi jak najlepszy zarząd. Ale gdyby nawet pos. Rymer łączył w sobie umysłową wyższość geniusza z cnotami archanioła, to nazajutrz po objęciu rządów przez Polskę cały nowy aparat administracyjny nie mógłby w żaden sposób funkcyonować wzorowo i bez zarzutu. Plebiscyt, korupcya niemiecka i prowizoryczne, słabe rządy Komisyi alianckiej musiały zostawić w tym kraju głębokie ślady, które z dnia na dzień usunąć się nie dadzą. Z drugiej strony Polska, jako młode, dopiero co organizujące się państwo, nie ma jeszcze dostatecznie ustalonych zwyczajów i tradycyi rządzenia i nie rozporządza konieczną liczbą doświadczonych urzędników, żeby mógł bez tarć zastąpić na G. Śląsku dawną pruską administracyę. Trzeba więc z góry być przygotowanym, że w pierwszych miesiącach po przyłączeniu Śląska do Polski, nie wszystko tam zaraz gładko pójdzie.

G. Śląsk jest wprawdzie krajem polskim, w ciągu jednak wieków, wskutek wpływów niemieckich, odcięcia od pnia macierzystego, a w końcu wskutek nadzwyczajnego rozwoju przemysłu, musiała ta prowincya nabrać właściwości wyróżniających ją zupełnie od innych części Polski. Dlatego Korfanty i ludzie za nim stojący słusznie domagali się szerokiej autonomii dla przyszłego województwa, którą też Sejm uchwalił. Bez solennej obietnicy samorządu, plebiscyt byłby niewątpliwie wydał daleko mniej pomyślne rezultaty, a stosunki na G. Śląsku byłyby obecnie bardzo przykre, gdyby ludność nie wierzyła w bliskie wprowadzenie autonomii. Dziś musi Polska dotrzymać wobec Górnoślązaków swoich obietnic i przyrzeczeń. O ile na miejscu znajdą się odpowiedni ludzie, urzędy wojewódzkie powinny być obsadzone przez Górnoślązaków i Ślązaków cieszyńskich, a w ręku przyszłego Sejmu śląskiego, Rady Wojewódzkiej i wojewody, powinna w granicach przewidzianych przez Statut Organiczny faktycznie spoczywać władza ustawodawcza i wykonawcza w kraju. Dobrze i rozumnie postąpi więc rząd polski, mianując Górnoślązaka wojewodą, a ponieważ od dawna wiedziano, że Korfanty tej godności nie przyjmie, nie można dokonać lepszego wyboru, jak oddając naczelne stanowisko w administracyi p. Rymerowi. Okoliczności, że należy do N. P. R. i że jako jej przedstawiciel zasiada w Sejmie, bynajmniej sytuacyi nie zmienia. I owszem, poparcie tego najsilniejszego i najlepiej zorganizowanego stronnictwa na Śląsku, może tylko wzmocnić stanowisko wojewody, a z drugiej strony, umiarkowane jego poglądy, prawość, brak wszelkiego partyjnego sekciarstwa i stronniczej zawziętości są najlepszą gwarancyą, że jednej grupy politycznej z zasady nie będzie popierał, ani znowu innej „a priori" zwalczał. Wielkie wyrobienie moralne, głęboka i szczera religijność, wreszcie ogólny szacunek, jakim się cieszy u wszystkich, są dalszą rękojmią, że poseł Rymer okaże się godnym zaufania naszego rządu, G. Śląska i całej Polski.

Możnaby powiedzieć, że odpowiedniejszym kandydatem byłby fachowy i doświadczony urzędnik, znający gruntownie administracyę. Niewątpliwie zadania, przed któremi stanie przyszły wojewoda, byłyby dla niego może łatwiejsze, gdyby miał poza sobą przeszłość urzędniczą. Na G. Śląsku jednak wyższych urzędników Polaków nie było, a nie wystawiam sobie Małopolanina, Królewiaka, albo nawet Poznańczyka, chociażby najlepiej obeznanego z prawem i administracyą, na stanowisku pierwszego wojewody śląskiego. Byłby

dziale prawniczym odbędą się w najbliższym czasie.

NOWY KOMENDANT OBOZU WAROWNEGO W KRAKOWIE. Dowództwo obozu warownego w Krakowie objął po gen. Kosteckim, pułkownik Józef Becker. Nowy komendant O. W. jest znany w sferach naszego miasta, gdyż jeszcze przed wojną służył w 13 p. p. Podczas przewrotu, jako dowódca 113 p. p., zaprzysiągł pułk ten na froncie siedmiogrodzkim na wierność państwu polskiemu i przyprowadził go do Krakowa.

Z TOW. KOLONII WAKACYJNYCH. Komisya złożona z prezesa „Tow. Kolonii" p. Karola Stacha, wicepr. Dra Frączkiewicza, sekretarza prof. Kocha i członka Wydziału mec. Dra Ekierta udała się onegdaj do Kolonii Tow. w Porembie Wielkiej, celem przygotowania na miejscu warunków dla bytowania Kolonii uczniów. W tym celu zwrócono się do miejscowego inż. nadleśniczego p. Tad. Świerza o przeprowadzenie potrzebnych adaptacyi w budynku Kolonii. Uproszono nadto Dra Wł. Czaplińskiego z Mszany Dolnej o dalszą opiekę lekarską nad uczniami w ciągu wakacyi. W bieżącym tygodniu odbyły się badania lekarskie uczniów na klinice chorób wewnętrznych, pod przewodn. Dra Wacł. Zakrzewskiego, celem zakwalifikowania uczniów na kolonię w Porembie Wielkiej.

W niedzielę dn. 17 b. m. odbędzie Wydział Tow. posiedzenie w gimn. św. Jacka o godz. 11 przed poł., na którem nastąpi przyjęcie uczniów do Kolonii, jakoteż wybór kierownika i gospodyni na podstawie ogłoszonego konkursu. K.

NIEUDAŁE WYMUSZENIE 2 MILIONÓW MAREK. Dawno nienotowany w kronikach policyjnych naszego miasta fakt zaszedł onegdaj w Krakowie. Oto we czwartek 15 b. m. właściciel kawiarni „Esplanade", p. Wolkowski, otrzymał list podpisany przez „Pozostałych członków czarnej ręki" z żądaniem, by o północy z czwartku na piątek zjawił się na oznaczonem miejscu w parku Jordana i przyniósł z sobą dwa miliony marek. W razie niespełnienia żądania lub zawiadomienia policy o liście grożą członkowie „czarnej ręki" zamordowaniem adresata.

P. Wolkowski natychmiast dał znać o pogróżkach tajemniczych indywiduów do Urzędu Śledczego, który w nocy podjął wyprawę na bandytów. Przed naznaczoną godziną rozlokowało się w parku Jordana kilkunastu policyantów i kilkunastu ajentów, którzy oczekiwali nadejścia autorów groźnego listu. O godz. 12 przybył na miejsce p. Wolkowski w towarzystwie jednego z agentów, przebranego za woźnicę. Opryszki nie dali na siebie długo czekać, bo w kilka minut po 12 podszedł do p. Wolkowskiego jakiś młodzieniec i zaproponował mu, by udał się z nim ku pobliskiej ławce, gdzie oczekuje go pewna „dama". W odpowiedniej chwili wypadli z ukrycia policyanci i ujęli owego młodzieńca, jak również i jego wspólnika, oczekującego milionów.

Nazwisk obu ujętych bandytów nie stwierdziliśmy, gdyż policya nie poinformowała o powyższym wypadku prasy.

WŁAMANIA. We czwartek niewyśledzeni sprawcy włamali się do sklepu Klementyny Wenclowej przy ul. św. Wawrzyńca i skradli 11 kg. masła, 8 kg. szmalcu, 10 kg. wędlin i około 1000 mk. z kasy podręcznej. Śledztwo w toku.

W ten sam dzień wieczorem jakiś opryszek włamał się do mieszkania p. Konina i rozbiwszy kufer sztabą żelazną, skradł z niego 200.000 m.

STAN ATMOSFERY. W dniu wczorajszym obszar wysokiego ciśnienia ogarniał prawie cały kontynent europejski. Wskutek tego w Polsce było dość pogodnie i ciepło, miejscami tylko po południu notowano opady (Kraków i Pińsk).

Temperatury o godzinie 2 po południu wahały się w granicach od +30 (Kraków) do +25 (Warszawa, Poznań).

Kraków 7h: Ciśnienie 739.5, temperatura +18.1, maximum +21.0, minimum +12.4, opad —, stan nieba: przeważnie pochmurno.

Prognoza na sobotę: Dość pogodnie, ciepło, skłonność do burz, wiatry lokalne.

Ze świata katolickiego.

Z KAPITUŁY PROWINC. ZAKONU OO. BONIFRATRÓW. W dniach między 8 a 14 bm. odbyła się w krakowskim metropolitalnym konwencie OO. Bonifratrów pierwsza kapituła świeżo wskrzeszonej Prowincyi polskiej tego zakonu pod przewodnictwem prezydenta, którym był Prowincyał O. Jacek Misiak.

Na kapitule tej wybrano rzeczywistymi Definitorami Prowincyi OO.: Eustachego Mikołajewskiego, Alojzego Pluszczyka, Kajetana Matyska i Eliasza Ullmanna. Przeorami wybrano: dla konwentu w Krakowie — O. Eustachego Mikołajewskiego, dla konw. w Zebrzydowicach — O. Bogumiła Lewandowskiego, dla konw. w Cieszynie — O. Michała Bahla, dla konw. w Bogucicach — O. Mikołaja Paintę i dla konw. w Marysinie — O. Brunona Szymałę. Magistrem nowicyuszów wybrany został O. Eliasz Ullmann.

Zawiadomienia i komunikaty.

KONFERENCYA RODZICÓW w sprawie szkół wydziałowych i szkolnictwa praktycznego odbędzie się w niedzielę 18 b. m. o godz. 3 po południu w sali Rady powiatowej (Pijarska 1).

KURS DRAMATYCZNY DLA KIEROWNIKÓW TEATRÓW LUDOWYCH urządza Lwowski Związek teatrów i chórów włościańskich w Krośnie od 10—22 lipca b. r. Zgłoszenia przesyłać do Delegatury Związków i Chórów włościańskich w Krośnie (gmach Rady powiatowej) do 5 lipca b. r.

DYREKCYA PAŃSTW. KURSÓW NAUCZ. w Krakowie zawiadamia, że wpisy na studyum roczne i dwuletnie odbędą się od 22 do 24 b. m. Podania składać należy w kancelaryi szkoły (ul. św. Marka 34, parter) do 20 b. m.

NOWY ROK SZKOLNY W 3-LETNIEJ SZKOLE ROLNICZEJ w Brzozowej (Sobieszyn) rozpocznie się 1 września b. r. Przyjęcie na kurs I odbędzie się 21 i 22 sierpnia. Kandydaci będą składali egzamin wstępny z języka polskiego, historyi polskiej, geografii, matematyki i geometryi w zakresie 4-kl. szkoły średniej. Wiek wymagany niemniej jak 16 lat. Nauka jest bezpłatna. Opłata za utrzymanie w internacie według rzeczywistych kosztów. Szczegółowe waidomości o szkole na żądanie za przysłaniem znaczków pocztowych. Adres szkoły: Poczta Ryki, woj. lubelskie.

FESTIVAL orkiestry Akad. Koła Tamburo mandolinowego na dziedzińcu Biblioteki Jagiell., został przełożony, z powodu niepewnej pogody, na środę 21 b. m. Początek o godz. 8.30 wieczorem.

ZABAWĘ OGRODOWĄ urządza Tow. wzaj. pomocy służby miejskiej w niedzielę 18 b. m. o godz. 2 po południu w Parku Krakowskim. Przygrywać będzie muzyka tramwajarzy. Czysty dochód na fundusz wdów i sierót po członkach Tow.

ZJAZD KOLEŻEŃSKI b. uczniów gimnazyum w Tarnowie, którzy złożyli maturę w roku 1892, odbędzie się dnia 20 b. m. o godz. 9 rano w Tarnowie.

NA KOLONIĘ WAKACYJNĄ uczniów szkół średnich w Porembie Wielkiej złożono w dalszym ciągu w Administracyi naszego pisma następujące datki: Dyrekcya i uczniowie IX gimn. kwotę 21.050 mk., N. N. 232 mk. Razem 21.282 mk.

NA BUDOWĘ KOŚCIOŁA W BACHOWICACH ku czci Najśw. Serca J. na podziękowanie za wolność Ojczyzny, złożyli w dalszym ciągu: K. K. 10.000 m., ks. rektor Sieniatycki 5000 mk., Dr Franciszek Stefczyk 100.000 mk., p. Hallerowa 100 mk., prof. Piwko 100 mk., Dr Józef Kostrzewski 5000 mk., profesor N. 105 mk., Jaroszewicz A. 1000 mk., Wł. Dziewoński 1000 mk., rejent A. Opidowicz 2000 mk., Kotarba Bolesław 100 mk., Winkowska 20 mk., ks. Morajko 500 mk., Wł. Borkowski 100 mk., ks. Kajdas 1000 mk., klerycy sem. duch. 1000 mk., M. Kowalski 1000 mk., prof. Trzciński 1000 mk., ks. Buda 200 mk., ks. Biskup A. Nowak 2000 mk., Stocki Kopaczyński 5000 mk., Ogiegło R., uczeń, 200 mk., M. Wiśniewska 5000 mk. Tytułem wdzięczności odprawiłem w tym roku za żyjących ofiarodawców Mszę św.

Ks. Franciszek Gołba.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 2753-cią nauczycielstwo polsk. szkół średnich w Koninie Z. Kaliska; 2754-tą pamięci Edm. Hallera, zm. 1916 r. — August Haller; 2755-tą oficerowie 2 p. wojsk kolej., Jabłonna, 1922 r.; 2756-tą kurs pozaszkol. oficer. wojsk kolej., Jabłonna; 2757-mą urzędnicy starostwa i wydz. pow. w Koninie; 2758-mą nauczycielstwo 7-kls. szk. żeńsk. łącznie z kier. szkoły, Stefanią Kaczorowską; 2759-tą współpracownicy J. L. Fiszer w Łodzi w dniu 40-lecia istnienia firmy; 2760-tą ś. p. Józefa Ottona Nowickiego z Żytomierza — synowie; 2761-szą zarząd i pracownicy hotela i restauracyi „Savoy" w Łodzi; 2762-gą Związek polsk. techn. miejsk. m. Warszawy — wpłacając po 30.000 mk. za cegiełkę. Pozatem zakłady „Solvay" w Polsce złożyły pół miliona marek na cele odbudowy Zamku.

Wiadomości kościelne.

W kościele św. Floryana w niedzielę 18 b. m. na Mszy św. o godz. 9 rano odegra szereg utworów religijnych orkiestra symfoniczna urzędników tutejszej Dyrekcyi kolei państwowych; śpiewać będzie znana zaszczytnie śpiewaczka p. Marya Mściwujewska, grę na skrzypcach przyjął łaskawie prof. Peters. W czasie nabożeństwa zbierane będą dobrowolne ofiary na dokończenie rozpoczętej restauracyi stall w presbiteryum kościoła. — W niedzielę o godz. 5 po poł. wyruszy z kościoła św. Floryana na ulice Kleparza tradycyonalna procesya z N. S. O., wśród której zostaną odśpiewane przy 4 ołtarzach Ewangelie i udzielone błogosławieństwo. Upraszа się obywateli i mieszkańców domów, około których przechodzić będzie procesya, o udekorowanie i oświetlanie okien.

W niedzielę dn. 18 b. m. w kościele św. Piotra o godz. 12 śpiewać będą artyści opery krakowskiej pp.: Bandrowska-Osmecka, Gedlowa, Stępniowski i Mazurek. Przy organach Dyr. B. Walewski.

REKOLLEKCYE DLA KAPŁANÓW. W Domu rekollekcyjnym OO. Jezuitów w Dziedzicach odbędą się: I. serya od 3—6 lipca. Początek 3 lipca wieczorem. II. serya od 10—13 lipca. Początek 10 lipca wieczorem. III. serya od 21—24 sierpnia. Początek 21 sierpnia wieczór. Zgłoszenia przyjmuje ks. Superyor Domu rekolekcyjnego.

Z teatrów krakowskich.

„JAK MYŚLICIE" K. ZALEWSKIEGO. Świetna i oryginalna komedya „polskiego Sardou" spotkała się na scenie teatru Słowackiego z gorącem przyjęciem u publiczności. Doskonała gra wykonawców z pp.: Bednarzewską, Hańską, Kosmowską, Nosarzewską, Białkowskim, Brockim, Malinowskim, Krasnowieckim i in., zapewnia sztuce trwały sukces. „Jak myślicie" powtórzone będzie dzisiaj i jutro wieczorem.

OPERA I OPERETKA. Dziś, we środę, wodewil K. Krumłowskiego „Królowa Przedmieścia", uzupełniony nowemi, nieznanemi dotychczas scenami i osobami. Niezwykłem urozmaiceniem będą oryginalne tańce pomysłu baletmistrza E. Koszutskiego. Reżyseryę prowadzi E. Minowicz, a orkiestrą dyrygować będzie p. S. Barański. Wodewil ten grany będzie trzy razy z rzędu, t. j. dziś, w niedzielę i w poniedziałek. Niedzielne przedstawienie popołudniowe wypełni znakomita operetka „Apasze" po zniżonych cenach.

Z TEATRU „NOWOŚCI" komunikują: Elna Gistedt, znakomita artystka szwedzka, spotkała się w teatrze „Nowości" na dwu gościnnych występach z pełnem entuzyazmu przyjęciem. Dziś, w sobotę, daną będzie „Gwiazda filmu" z Elną Gistedt, w niedzielę po południu „Gwiazda filmu" z Kamińską, a wieczorem z E. Gistedt.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Sobota 17 b. m.: „Jak myślicie".

Niedziela 18 b. m.: O godz. 11 rano Poranek „Święto Wiosny", koncert 1000 dzieci; po południu „Dzieje salonu" Wroczyńskiego; wieczorem „Jak myślicie".

Miejski teatr: Opera i Operetka.

Sobota 17-go b. m.: „Królowa Przedmieścia" (premiera).

Niedziela 18 b. m.: Po południu „Apasze", wieczorem „Królowa Przedmieścia".

Repertuar „Nowości".

Sobota 17 b. m.: „Gwiazda filmu" z E. Gistedt.

Niedziela 18 b. m.: Po poł. „Gwiazda filmu" z Kamińską (ceny 50% zniżone); wieczorem „Gwiazda filmu" z E. Gistedt.

Ze sportu.

Kraków—Lwów 3:1 (2:0).

Drużyna krakowska osłabiona brakiem takich graczy jak Kałuża i Synowiec odniosła piękne zwycięstwo nad zbyt może pewnym siebie teamem Lwowa. Po pierwszych niejako próbnych atakach rozpoczęli gracze krakowscy koncertowe ataki na bramkę Lwowa, prowadzone w większej mierze przez lewą stronę ataku, obsadzoną przez świetnie dysponowanego Szperlinga i Koguta. Po pauzie atakuje Lwów zapamiętało — pomoc krakowska wyczerpana przez brak jakiegokolwiek sukursu ze strony swoich napastników, przepuszcza napastników lwowskich na swoje pole bramkowe; obrona jednak i bramkarz stali na wysokości swego zadania. Lwów uzyskuje wreszcie przez Garbienia swą honorową bramkę. To stanowiło podnietę dla bezczynnych dotąd napastników krakowskich, którzy momentalnie odwzajemnili się wspaniałym atakiem, uwieńczonym goal'em, strzelonym przez Koguta. Wrażenie matchu ogólne dodatnie — Lwów ratuje brak techniki grą ostrą, której nie można ocenić jako „fair". W każdym razie Lwowianie grali więcej ambitnie i ofiarnie niż reprezentanci Krakowa.

Kraków—Łódź 1:3.

Nasz okręgowy Związek przedstawił się w Łodzi w niezbyt dobrem świetle i to nie dlatego, że drużyna jego odniosła porażkę, lecz z tego powodu, że wysłał do Łodzi drużynę złożoną niemal wyłącznie z graczy klubów klasy B., a więc nie dojrzałych do teamu. Jest to do pewnego stopnia niezrozumiałem, gdyż Związek miał do dyspozycyi graczy Wisły i Makkabi — więc czemu ich nie użyto?

Czy Związkowi brak egzekutywy, czy też mając w swym zarządzie większość członków jednego towarzystwa, chce graczy tegoż oszczędzać na zbliżający się match decydujący o mistrzostwie?) Odpowiedź na to jeszcze pozostawiamy. W każdym razie potraktowano tu Związek łódzki niebardzo po dżentelmeńsku, wystawiając wymieniony zespół a sytuacya dygnitarzy naszego okręgu, którzy towarzyszyli drużynie do Łodzi, musiała być niezbyt miłą tem więcej, że Łodzianie podejmują zawsze swych gości z niespotykaną u nas serdeczną gościnnością.

Slavia—Wojskowy Klub Sportowy.

Czwartkowe zawody między „Slavią" z Morawskiej Ostrawy a W. K. S. w Warszawie, dały wynik 7:1 na korzyść „Slavii".

Polemika footbalowa.

W ostatnim (14-tym) nrze lwowskiego tygodnika „Sport" znajdujemy artykuł p. K. Hemerlinga p. t. „Za dużo piłki nożnej", który do pewnego stopnia uzupełnia zamieszczoną w naszem piśmie (nr. 134) polemikę footbalową.

P. Hemerling stwierdza, że piłka nożna należy do trudnych i ciężkich sportów, wymagając zarówno pewnego gotowego już wyrobienia lekko-atletycznego, jak i następnie dłuższych, mozolnych ćwiczeń dla opanowania techniki gry. Prawdziwego sportu piłki nożnej nie ma u nas też tak wiele. To zaś, co widzi się powszechnie, marne uprawianie piłki nożnej jak bądź i gdzie bądź, nie zasługuje na nazwę sportu. Wprawdzie i przy takiej grze młodzież ma możność użycia ruchu na świeżem powietrzu, zasadniczo jednak powinno się ten sposób uprawiania piłki nożnej pohamować, gdyż właściwemu sportowi na nic się ono nie przyda, a o ile chodzi o fizyczne ćwiczenie, to przecie tyle jest ćwiczeń daleko dla organizmu korzystniejszych.

Uwagi swoje kończy p. Hemerling bardzo racyonalnym apelem do młodzieży, aby nie garnęła się tak wyłącznie do piłki nożnej, wszak jest tyle jeszcze innych zdrowych i pięknych zabaw i sportów, które mogą dostarczyć potrzebnej dla zdrowia dawki ruchu i fizycznego wysiłku.

TELEGRAMY.

Austryacki Bank emisyjny.

Wiedeń. P. A. T. „Morgenzeitung" donosi o sprawie nowego Banku emisyjnego: Za podstawę obliczenia przyjęto frank francuski. W relacyi 1 franka za 1000 koron. Na pokrycie obiegu banknotów Austryi w sumie 500 miliardów koron potrzeba będzie 470 milionów franków. Z tego zapewnionych jest już 330 milionów, reszta pokryta będzie wewnętrzną pożyczką walutową.

Pozatem trzeba będzie 250 milionów franków na uporządkowanie budżetu austryackiego. Suma ta ma być uzyskaną pożyczką walutową zagraniczną. Na uporządkowanie budżetu pozostawiony będzie rządowi austryackiemu czas trzech miesięcy. Statut nowego Banku emisyjnego wzorowany jest na statucie Banku austro-węgierskiego, z tą jednakże różnicą, że zawiera postanowienia uniemożliwiające rządowi austryackiemu nadużywanie kredytu w banku emisyjnym.

I-szy międzynarodowy kongres chrześć. związków górniczych.

Insbruck. P. A. T. (W. B. K.). Wczoraj rozpoczęły się tu obrady pierwszego międzynarodowego kongresu chrześcijańskich Związków górniczych. Na kongres przybyło z Niemiec 17 delegatów, z Polski 5, z Austryi 3, z Francyi 1 i z Belgii 1. Delegat hiszpański usprawiedliwił swą nieobecność. Włoscy, czechosłowaccy i jugosłowiańscy delegaci przybędą do Insbrucku w ciągu dnia dzisiejszego.

Na porządku dziennym obrad jest między innymi referat prezesa chrześcijańskiej międzynarodówki górniczej, Imbuscha, w sprawie socyalizacyi w górnictwie i Van Beuggenhata (Belgia) w sprawie stanowiska wobec socyalistycznej międzynarodówki. W pierwszym dniu obradowano nad statutem międzynarodowego zrzeszenia chrześcijańskich Związków górniczych.

Konstytucya wolnego państwa irlandzkiego

Londyn. P. A. T. (Reuter). Dziś wieczór ogłoszono projekt konstytucyi wolnego państwa irlandzkiego. Projekt podaje na wstępie, że każda poprawka do tej konstytucyi i każda ustawa sprzeczna z układem angielsko-irlandzkim są nieważne. Dalej projekt określa, że irlandzkie wolne państwo jest równorzędnym członkiem wspólnoty narodów stanowiących imperyum brytyjskie. Językiem krajowym jest język irlandzki, ale język angielski ma być także uważany za urzędowy. Mężczyźni i kobiety mają równe prawa obywatelskie włącznie z prawem głosowania. Żadna ustawa nie może czynić różnicy między wyznaniami. Wolność zgromadzeń i stowarzyszeń jest zagwarantowana. Członkowie parlamentu mają królowi Jerzemu, względnie jego następcy, składać przysięgę wierności. Połowa członków senatu ma być mianowana przez premiera, połowa wybierana przez Izbę. Z wyjątkiem wypadku napadu, Irlandya nie ma obowiązku brać udziału w wojnie bez zgody parlamentu. Korona będzie w Irlandyi podobnie, jak w Kanadzie zastępowana przez generalnego gubernatora.

Wiadomości gospodarcze.

WIADOMOŚCI Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Piątkowe zebranie giełdowe odbyło się w usposobieniu niejednolitem dla walut obcych i dewiz. Tendencya kształtowała się zwyżkowo dla dolarów, korony czeskiej w gotówce i przekazach, dla marki niemieckiej w obrotach przekazowych. Korona niem.-austr. z początku była słabiej szacowana, niż we środę, ku końcu zebrania jednak nieco zyskała na kursie. Waluty zachodnie i skandynawskie silne. Ruch przekazowy naogół nieznaczny.

Akcye bankowe i papiery lokacyjne w zaniedbaniu.

Rynek efektów przemysłowych, górniczych i handlowych nie zyskuje na ożywieniu. Obroty małemi partyami, po cenach przeważnie utrzymanych, ograniczają się do kilku gatunków akcyi. Nabywano: Zieleniewski, P. T. H., Trzebinia żelazo, Siersza górnicza, Polska Nafta, Parowozy, Glob, Krakus, Chodorów, Żegluga Polska.

Szacowania piątkowe wynosiły: Dolary amer. 4325 m., dolary kanad. 4200 m., funty szterl. 18.900—19.000 m., franki szwajc. 806 m. frank franc. 374 m., franki belg. 345 m., liry 212 m., leje 24 m., floreny holend. 1610 m., korony szwedzkie 1097 m., korony duńskie 928 m., korony norw. 738 m., korony czeskie 82 m., korony węg. 4.60 m., korony niem.-austr. 25 m., marka niemiecka 13.80 m.

KURSA.

Zurych. P. A. T. Zamknięcie giełdy. Berlin 1.65, Holandya 204.25, Nowy York 525, Londyn 23.49, Paryż 46.17, Medyolan 26.37, Praga 10.05, Budapeszt 0.51, Zagrzeb 1.80, Sofia 3.65, Warszawa 0.12¹/₈, Wiedeń 0.03, Austr. korona stempl. 0.03¹/₄.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 15 czerwca 1922 r. L. 110

	[illegible]	żądane	tranzakc.
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	4200·—	4300·—	4200·—
" kanadyjskie	4000·—	4150·—	4000·—
Franki francuskie	865·—	880·—	870·—
" belgijskie	340·—	350·—	345·—
" szwajcarskie	800·—	820·—	800·—
Funty szterlingi	18·600	19·200	18·600
Marki niemieckie	13·50	14·10	13·75
Korony austryackie	—·25	—·28	—·25
" czecho-słowackie	81·—	83·—	81·—
" węgierskie	4·60	5·	4·60
" szwedzkie	—·—	—·—	—·—
" duńskie	909·—	920·—	890·—
" norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	25·—	27·—	27·—
Liry włoskie	210·—	210·—	210·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	1625·—	1675·—	1625·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
" dumskie " 100	—·—	—·—	—·—
" " " 1000	—·—	—·—	—·—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I-IV em.	600·—	730·—	—·—
Bank Hipoteczny	750·—	850·—	—·—
" Małopolski	650·—	725·—	—·—
Ziemski Bank Kredytowy	600·—	650·—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	350·—	400·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łuck	600·—	700·—	—·—
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Kredytowy w Warszawie	[illegible]	[illegible]	—·—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	2200·—	2400·—	
Bank Komercyalny	—·—	—·—	
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i IV em.	550·—	600·—	560·—
[illegible] Sp. z o.-por. L. J. Borkowski	—·—	—·—	—·—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	225·—	275·—	—·—
„Pharma" (Mag. B. Jawornicki) I-II.	3900·—	4100·—	
„Polski Glob" Tow. transport.-handl.	700·—	800·—	—·—
C. Hartwig, Dom eksp.-han. Poznań			
Żegluga Polska	325·—	350·—	
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi	—·—	—·—	
Zieleniewski	4950·—	5200·—	—·—
H. Cegielski, fabr. maszyn Poznań	2100·—	2500·—	2325·—
Warsz. Sp. akc. Bud. Par. I.-III. em.	1900·—	2100·—	1150·—
„Lemiesz" fabryki maszyn roln.	—·—		—·—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. 4em	1700·—	1760·—	1875·—
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	700·—	800·—	—·—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	—·—
„Automobil" fabryka samochodów	1000·—	1200·—	—·—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	17000	18000	—·—
„Górka" fabryka cementu	8000	8300·—	5150·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	5000	6000·—	—·—
„Tepege" Tow. dla przeds. górnicz.	4900·—	5200	—·—
Sp. akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—·—
A. T. [illegible] ol. skal. (d. D. Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	1840·—	2000·—	1900·—
Elektrownia w Sierszy III. em.	—·—	—·—	—·—
„Oikos" T. A.	7500	—·—	—·—
„Pazet" Powszechne zakłady budowl.	900·—	1000·—	—·—
Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini	3800·—	4000·—	—·—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetwor. wyek.	[illegible]	3000·—	
Fabryka porcelany w Ćmielowie	4500·—	5000·—	—·—
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie	[illegible]	4000·—	
Sp. akc. Elektr. Okręg. w Sierszy	1300·—	1400·—	

Podziękowanie.

Powszechnie znany z ofiarności na cele społeczne i narodowe Dyrektor Banku kredytowo-ziemskiego we Lwowie, Wielm. Pan Maksymilian Liptay, jako niegdyś parafianin, przyczynił się wielce do wykończenia budowy kościoła w Bruśnie Nowem, obecnie zaś, chociaż już nie należy do tej parafii, ofiarował mimoto cement na posadzkę w kościele, wartości najmniej 120.000 Mk. W poczuciu wdzięczności za dar tak hojny, Komitet odbudowy kościoła w Bruśnie Nowem składa Mu imieniem parafii na tej drodze serdeczne staropolskie „Bóg zapłać".

Za Komitet odbudowy: Ks. R. K.

Chcąc zrozumieć te nastroje, należy najpierw uwzględnić wielkie, prawdziwe ich przywiązanie do ściślejszej ojczyzny, następnie wziąć pod uwagę nieco odmienne tradycye i zwyczaje, a w końcu pamiętać o nieznajomości Polski i jej prawdziwych stosunków. Niemcy śląscy i renegaci bezustannie przedstawiają tę Polskę jako kraj zacofany i zrujnowany, tyle się rozpisują o polskim nieładzie i rzekomym bezhołowiu, że ten górnośląski chłop, górnik i robotnik, chociaż w gruncie rzeczy dobry Polak, obawia się zbyt szybkiej unifikacyi i zupełnego zespolenia z Macierzą, w przekonaniu, że G. Śląsk źleby na tem wyszedł.

Otóż wojewoda nie pochodzący ze Śląska byłby w oczach ludu symbolem centralizmu, którego właśnie ten lud tak bardzo się obawia. Mianując zaś p. Rymera, rząd polski z góry uniknie ciągłych kwasów, tarć i nieporozumień, a z pewnością wśród Górnoślązaków lepszego i odpowiedniejszego kandydata nie było. Brak rutyny urzędniczej i teoretycznej znajomości prawa, zrównoważy wielkie doświadczenie w sprawach gospodarczych i robotniczych. Zresztą w swojem otoczeniu znajdzie poseł Rymer wytrawnych doradców rozporządzających w sprawach zarządu państwowego i samorządowego wielkiem doświadczeniem, którego niejednokrotnie złożyli dowody.

Dr. Jan Górski.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Gwiazdy spadające.

Powieść współczesna.

V.

U Jędrzeja Kosmy zabawa huczna. Jakże nie ma weselić się dusza i serce, skoro szczęście uśmiecha się domostwu — córy, jako łanie, rosną przecie do świata i ludzi! Sąsiady prawią, że mu złoto wali się drzwiami i oknami do chałupy, a poniektóry, co mało nie więcej ma od niego, po za plecyma wójtowymi mówi o Jędrzeju Kosmie:

— Złodziej!...

Jędrzej ma tartak i gorzelnię, jako i dziedzic gruszowski, ma spory szmat ornego i drugie tyle łąk, co granicą z dworskiemi, ma też dochowek niezgorszy, osobne koniska do roboty, a osobne do wyjazdu—a jakże! A bydła i nierogacizny i drobiu mało nie więcej od dworu. Nie stoji tedy o choć jaki zarobek: utarguje w mieście do sta tysiąca na jeden wyjazd — to dobrze, a nie — to wróci do chałupy z żytem, ziemniakami albo drobiem — i także dobrze. Kosma dość już ma pieniędzy, mógłby pierzyny niemi napychać i wszystkie ściany izb, stajen, obłewów i drewutni oblepiać...

Z chłopami trzyma, bo mu do wójtostwa trza serca i przychylności onych.

A dziedzic?

Co mu po jego łasce, skoro Kosma równy dziedzicowi dziś pan — a jakże!

A do reszty z dziedzicem gruszowskim nie rad wchodzić w serdeczne kumy, bo jeszcze tego, a najdalej przyszłego lata przyjdzie mu prawować się z nim o tę łąkę, co granicy z wójtową groblą. Tedy lepiej nie parać się z nim zbytnio, bo nie wiadomo przecie jak tam w sądzie wypadnie...

Skoro o grunt idzie, chłop wygrać musi — a jakże!

Czmu tedy u Jędrzeja Kosmy nie ma być wesoło?

Na izbie szaleje granie i porywa za sobą roztańczone pary. Skrzypkowie, zapatrzeni we struny skrzypiec, zawodzą bez pamięci jakąś melodję skoczną, a jednostajną i kołyszącą w duszach radość i bolenie... basają im basy we wtór, a po karczmie niesie się jeno tupot i urywane pokrzyki pijanych. Chłopom, co piją u stołu, bije gorącość do głów, że ino ten powiew od tańczących chłodzi im lica. Choćktóry raz po raz wychyla szkleniec i zasie dolewa gorzałki do pełna, a patrzy, jako w półmroku i dymie cuchnącej izby kręci się zapamiętałe pijane sąsiedztwo: parobczaki gospodarskie, wyrostki ułapiły dziewki i zawijają niemi i przytupują, a choćkto, rad ze siebie i doli swojej, wyśpiewuje, że to wódka rozpiera mu młode serce i rwie duszę zapalną. To zaś huknie kto radośnie, albo i klaśnie we dłonie, a dziewuchy chybocą się w tęgich uchwytach, niby one snopy krasnego ziela, gdy wicher je przygnie... Chybocą się rozmarzona graniem i z pod zapadających powiek patrzą błędnie po okołu i uśmiechają się lubośnie i nie bronią już chłopom onych rozkosznych ułapień i nie bronią im słaniać się a tulić ociężale łby na ramiona albo i do piersi... A bywa też, choćjaki niecosły wrazi łeb pod pazuchę dziewczyny, zawrze oczy i kręci się oślep, przytupuje a dzwoni obcasem o obcas i potrąca wirujące, jakby się chciał na śmierć zatańczyć, zapamiętać w lubem tańcowaniu. Nad głowami kłębi się czarna chmura dymu, że nie sposób dojrzeć pułapu — zasie senne baby i postarzałe chłopy, gospodarze a ojcowie wsiowi piją po kątach i rajcują cosi zawzięcie...

Naraz Kosma wrzasnął z całego gardła i huknął pięścią w stół, aż szklenice oddały brzękiem:

— Nikt-to z chłopów nie da se wydrzeć gruntu, bośmy haw se cem wrośli w ziem!

— Ady on wam przecie nie wydziera ziemicy — mówił łagodnie stary Gzyl — ino chce ratować gminne sieroty a dzieci naszę...

— To niechaj da ze swego, kiej taki hojny, a nie sięga chłopskiego mienia! Ja był na wojnie — jął unosić się Kosma — i krwią broniłem ojcowizny i order haw mam śmiertelny (tu wskazał szramę nad prawym okiem, na skroni), a skorom się wzbogacił, to na własnym gruncie i własnym rozumem! Mój to zarobek, a nie onego, tedy mu wara do mojego! Ja będę bronił chłopskiego, aż do śmierci swej, a kiej szlachcic chce być hojny, to niech da z własnej kieszeni, a nie mojej!! Karczmę, psiakrew, zabrał chłopom, bo mu jej nie tuza, bo on se do miasta jeździe na wódkę... a ty chłopie charuj bez cały tydzień, a w niedzielę, to ci broni nawet tego półkwaterka gorzałki i karczmę zamyka!!

— Serce nam niesie w garści, daje cegłę i robociznę na budowę szkoły, a wy z gęba na niego?

— Takie mi serce, łakome cudzego!

— Worališcie mu się w łąkę, to wam słowa marnego nie rzekł, ino machnął ręką...

— Bo ziem od Boga dana, chłopu jest bliższa, niż panu!

— Troska się nie o swoje, a o naszych! Wżdy to chłopskie sieroty, a nie onego marnieją dzisia i niemaż, kto-by im dłoń podał... Ino on! A przecz-że wy tu są wójt i majętny i bliżsi chłopom, niż dziedzic!... Dajcie-że wy tedy, jako i ja daje z majętności swej na onych...

— A ty stary, widno przekupiony od niego!

— Trza było — rzekł Gzyl — żeby dziedzic nie ze sercem, ale z kijem ku wam szedł i, jak pan Wykowski, prał chłopów po pyskach!...

— Dawno-by już — odparł Kosma z szatańskim śmiechem — zgorzał dwór jego, jak w Kobyla... i sam dziedzic pogrzebał-by się pod płonącymi dylami pułapu! Bóg sprawiedliwy wie jak kogo karać!!

I ostatnie słowa zapił gorzałką.

Po chwili dodał, grożąc pięścią:

— Krzywda chłopska, niedoczekanie jego!!

I ruszył ku muzyce.

Przed oczyma Gzyla stanął pożar kobylańskiego dworu. Był tam przecie, ratował jak mógł, ale po próżnicy — ogień objął drewniane domostwo i gumna i stajnie i szalał... Gorącość okrutna i żar biły naokół, a po ogrodach, po polach i niebie jasność szła, jako w dzień słoneczny. Dziedzic Wykowski, panowie, co w te pędy nadjechali z Gruszowa, kto-nie-kto ze służby kobylańskiej i on, stary, wiekowy Gzyl — oto cały ratunek! A nikt-to z chłopstwa nie jął się gaszenia pożaru...

— Wody!! wody!!!

O niegodziwa, o przeklęta ręko Kaina, coś ogień rzuciła w domostwo brata swego i oto odwracasz twarz od nieszczęścia!!

Wokół krzyk przerażenia, nawoływania rozpaczne i gonitwa — wycie psów, przeciągłe i żałośliwe... lament i rąk załamanie... a dwór płonie jako wielki ofiarny stos! Na gumnach już spalenisko i pustka i dymy gryzące, a od stajen idzie jeno śmiertelny ryk bydła i okropny cuch i swąd spalonych cielsk. Biedne koniska u żłobów wspinają się i prężą i przysiadają, a z przerażenia ślepia naszły im białkiem wyłupiastym — o!! gdyby mogły stargać kantary i ujść śmierci straszliwej!! Choćktóry zerwał się, przesadził opłoty i oto gna oślep na pola — życiu oddany! A toż dopiero krowy kłębią się na uwięzi, ryk przeraźliwy bije o niebo, a płomienie sięgają onych i żywcem palą tłuste cielska...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Plan odjazdu pociągów z Krakowa.

Ważny od 1 czerwca 1922.

Odjazd do Lwowa, Stanisławowa (Bukaresztu) **Lublina, Now. Sącza, Krynicy, Zakopanego, Niepołomic, Wieliczki, Kocmyrzowa z głównego dworca:**

Nr. poc.	Czas odj.	Rodzaj pociągu	Odchodzi do	Peron
203	1·48	Psp.	Lwowa	I
603*	5·20	„	Krynicy i N. Zagórza przez Tarnów	I
6103*	5.10	„	Zakopanego i Rabki	II
511	6·01	Osb.	Niepołomic	III
409	7·00	Psp.	Lwowa	I
21	7·55	Osb.	„	I
6101*	7·25	Psp.	Zakopanego	III
221*	8·10	Osb.	Bochni	I
811	8·40	„	Wieliczki	I
23	10·25	„	Lwowa	I
611	11·00	„	Krynicy przez Tarnów	I
1213	13·25	„	Zakopanego i N. Sącza przez Suchą	I
818	14·00	„	Wieliczki i Oświęcimia przez Skawinę	I
6218	14·20	„	Kocmyrzowa	III
226	14·35	„	Stanisławowa i Lwowa przez Stróże i Sambor	I
513	14·45	„	Niepołomic	III
721	18·20	„	Lublina przez Rozwadów	I
25	19·25	„	Lwowa	I
229*	19·35	„	Tarnowa	I
815	20·30	„	Wieliczki	III
27	20·50	„	Lwowa	I
613	22·40	„	Krynicy i Orłowa przez Tarnów, do Stanisławowa przez Stróże, Stryj	III
29	23·30	„	Lwowa	I
1215	23·45	„	Zakopanego przez Suchą do Stanisławowa przez Suchą Stryj	II

Odjazd do Warszawy, Gdańska, Łodzi, Poznania, Katowic, Piotrowic (Wiednia, Pragi) **Cieszyna, Żywca z głównego dworca.**

Nr. poc.	Czas odj.	Rodzaj pociągu	Odchodzi do	Peron
4*	0·35	Psp.	Warszawy	I
204	1·20	„	Piotrowice (Wiednia, Pragi)	II
26	3·55	Osb.	Piotrowic	II
28	7·15	„	Piotrowic i Katowic	II
30	10·25	„	Żywca przez Dziedzice	II
22	14·14	„	Piotrowic	II
122	17·10	„	Cieszyna, Żywca przez Dziedzice	II
1402	17·40	Psp.	Gdańska przez Katowice, Poznań	I
24	19·40	Osb.	Żywca przez Dziedzice	II
410	20·05	Psp.	Poznania przez Katowice	II
6	22·45	„	Warszawy	II

Z nowego dworca osobowego „zachodniego".

Nr. poc.	Czas odj.	Rodzaj pociągu	Odchodzi do	strona
2	8·00	Psp.	Warszawy	lewa
12	10·00	Osb.	Warszawy	prawa
112	18·20	„	Trzebini	„
914	17·50	„	Warszawy przez Dęblin i do Katowic	„
14	19·30	„	Warszawy	lewa
008	22·25	Psp.	Warszawy via Dęblin	prawa
16	22·55	Osb.	Łodzi	lewa
126	23·15	„	Dziedzic	prawej

Uwagi: Pociągi 4, 603 i 6103 kursują tylko od 1 czerwca do 30 września. — Pociąg 6101 kursuje od 1 października do 31 maja. — Pociągi 221 i 229 mają tylko 3 klasę.

Pociąg 410 Kraków-Poznań na razie nie kursuje. — Turnusy do Katowic idą tylko do Szczakowej. — Do Poznania przez Śląsk idzie pociąg 914.

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.